

qalli

Temat: Idź, biegnij, jedź: podróżowanie dla podróżowania w książkach Olgi Tokarczuk

Podróż jako stan umysłu.

Trzynastoletni chłopiec wszedł do niezabezpieczonej stacji transformatorowej, doznał poparzenia elektrycznego, a wskutek tego jego podudzie i przedramię zostały amputowane. Tym chłopcem, a obecnie mężczyzną, jest Jan Mela, najmłodszy zdobywca dwóch ziemskich biegunów. Jego historia pokazuje, jak ważną rolę w ludzkim życiu pełni podróż – zarówno w sensie fizycznym, jak i mentalnym. W jednym z wywiadów na pytanie o to, czy cierpienie uszlachetnia, odpowiada: „Jeżeli chcemy, to uszlachetnia, jeżeli nie chcemy, to idzie do śmietnika”¹. W tej samej rozmowie padają słowa: „Niepełnosprawność to stan fizyczny, natomiast kalectwo to stan umysłu”².

Jan Mela, jako osoba, która przewyciężyła w swoim życiu wiele przeciwności, podkreśla, że wszystko to, co się dzieje, jest zależne od naszego nastawienia oraz woli walki. Aby zdobyć bieguny, najpierw musiał zmierzyć się z trudnościami, jakie niesie ze sobą niepełnosprawność. Trzeba było pogodzić się z przeszłością i nauczyć się funkcjonować na nowo, inaczej. Dopiero akceptacja nowego standardu życia umożliwiła Meli spełnianie marzeń, czyli podróże. Wbrew pozorom jego najdłuższą wędrówką nie była ta na biegun czy wyprawa na Kilimandżaro, ale droga, jaką przebył jego umysł, by tego dokonać i zacząć realizować cele. Siła i potęga umysłu efektem domina popchnęła za sobą nomadyczną namiastkę w życiu Jaśka Meli. Jedną, wewnętrzną pielgrzymką spowodowała kolejne, te, w których zmieniamy nasze położenie na mapie. Tego typu wątki, psychologiczne i metafizyczne, podejmuje w swoich książkach Olga Tokarczuk-wybitna polska pisarka, eseistka, poetka. Jej twórczość została doceniona i wyróżniona wieloma prestiżowymi nagrodami. W bieżącym roku 2019 została laureatką Literackiej Nagrody Nobla. Pisarka świetnie ujęła siłę, jaką dysponuje ludzki umysł, w jednym ze swoich utworów, w którym bohater, podobnie jak Jan Mela, musi stoczyć wewnętrzną walkę.

¹ *Jestem szczęściarzem*, z Janem Melą rozmawia Marta Dzięńska-Karpińska, <https://deon.pl/inteligentne-zycie/styl-zycia/jan-mela-jestem-szczesciarzem-wywiad.408755> (dostęp: 12.11.2019).

² Tamże.

Mam tu na myśli opowiadanie Olgi Tokarczuk pt. *Wyspa*. Poznajemy w nim historię człowieka, który jako jedyny przeżył katastrofę statku i wylądował na tytułowej bezludnej wyspie. Główny bohater znajduje się sam na niewielkiej powierzchni, otoczony jedynie dziką naturą oraz bezkresnym morzem. Czytając to opowiadanie, śledzimy jego poczynania, myśli, lęki, zwątpienia. Obserwujemy walkę o przetrwanie. Bohater musi zacząć słuchać własnych instynktów, by zachować podstawowe procesy życiowe. Tak jak nasi przodkowie rozpala ogień, łowi ryby, próbuje budować prymitywny szałas. Uczy się żyć w spartańskich warunkach, choć w pamięci ma niedawny obraz życia w mieście, gdzie normą był zakup pączka w piekarni, widok ludzi w kawiarni czy spanie w wygodnym łóżku... Ale czy tylko o taki rodzaj przetrwania chodzi? Zdecydowanie nie, moim zdaniem kluczową rolę w owej walce pełni ludzki umysł, jego sposób radzenia sobie z nową sytuacją. W głowie mężczyzny rodzi się wiele niepokojących myśli i obaw, pozostaje sam w obliczu ziemskiego żywiołu. Bohater zastanawia się, czym jest znana i przedstawiana nam rzeczywistość i czy ona w ogóle istnieje? Według słownika języka polskiego rzeczywistość jest tym, „co istnieje naprawdę”³. Jeden wyraz, a niesie za sobą wiele pytań i wątpliwości. Jaka jest rola człowieka w tym nieopisanym chaosie, który paradoksalnie układa się w harmonijną ścieżkę życiową? Istota ludzka nagle postawiona w absurdalnej, niezrozumiałej sytuacji musi sobie jakoś poradzić. Historia bohatera mogła się skończyć na wiele sposobów, jednak nieprzypadkowo radzi on sobie ze wszystkimi przeciwnościami i swoją wewnętrzną siłą pokonuje własne słabości. Tyle jest warte nasze życie, ile wysiłku jesteśmy w stanie włożyć, by o nie walczyć. Tak naprawdę to nie sytuacja, w jakiej się znajdujemy i nie to, jakie los nam spletał figle jest wyznacznikiem pozornej rzeczywistości, tylko to, jak nasz mózg odbiera to, co się dzieje. „[...] To właśnie było najgorsze – zagrożenie nie szło z zewnątrz, lecz od wewnątrz.”⁴, mówi tytułowy bohater, a także: „Wie Pani, czego się najbardziej boję? Że świat mógłby być naprawdę taki, jaki się nam wydaje”⁵.

Zwątpienia i chwile zawahania to pułapki naszego umysłu, chęci i wola walki to dostrzeżenie tych pułapek i sposób poradzenia sobie z nimi. Budujemy naszą własną rzeczywistość, reagując i odbierając „rzeczywistość”, którą daje nam świat. Francuski filozof Jacques Derrida był przeciwny wszelkiemu strukturalizmowi. Popierał i radykalizował poglądy niemieckiego filozofa Martina Heideggera, który głosił, że obecność człowieka

³ Słownik języka polskiego PWN, *Rzeczywistość*, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/rzeczywisto%C5%9B%C4%87.html> (dostęp: 12.11.2019).

⁴ O. Tokarczuk, *Wyspa*, Kraków 2018, s. 40

⁵ Tamże, s. 29

polega na tym, że człowiek jest otwartą możliwością. To, kim jest – dopiero się rozstrzyga.⁶ Opowiadanie pt. *Wyspa* ukazuje długą peregrynację umysłu, bohater musiał walczyć przede wszystkim sam ze sobą, bo tylko na siebie był zdany. Odbił długą drogę, aby pogodzić się z nową sytuacją i udało mu się to. Czytając opowiadanie, jesteśmy świadkami głębokiej, ludzkiej introspekcji, dalekiej podróży w głąb umysłu. Tym samym odkrywamy pojęcie rzeczywistości jako to, co kreuje nasza świadomość. Percepcja różnych zdarzeń jest kluczem do rozumienia podróży w kontekście samopoznania, a tym samym tworzenia własnej, indywidualnej rzeczywistości.

Książka nagrodzona w 2008 roku Literacką Nagrodą Nike, a w 2018 Międzynarodową Nagrodą Bookera, zatytułowana *Bieguni* przeplata pozornie różne, niezwiązane ze sobą wątki. Nie jest spójną prozą, lecz pewnego rodzaju puzzlami literackimi. Autorka opisuje tu człowieka w ciągłym ruchu, wskazując przy tym współczesne modele podróżowania. Ta „postrzępiona” forma, którą posługuje się pisarka jest moim zdaniem, metaforą ogólnego stanu, którego doświadcza współczesny włóczęga. Trudno się skupić na jednej rzeczy, gdy naszą uwagę nieustannie przykuwają nowe. Zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy jesteśmy tak dobrze skomunikowani i narażeni na natłok informacji oraz bodźców zewnętrznych. W obecnym świecie dochodzi do fragmentaryzacji doświadczeń, nie odbieramy życia jako spójnej całości, lecz wyodrębniamy dane stany, rzeczy, zdarzenia na niezliczoną ilość osobnych doznań. Stąd *Bieguni* mogą być metaforą zatrzęsienia przeżyć we współczesnym świecie.

Polski socjolog Zygmunt Bauman nazywa obecne czasy płynną nowoczesnością lub też inaczej – ponowoczesnością, w której nie ma miejsca na jednolite prawo i formuły. Każdy jest indywidualną jednostką, co daje możliwość przejścia odpowiedzialności za swoje życie. Olga Tokarczuk w *Biegunach* opisuje życie współczesnego nomady, a Zygmunt Bauman zauważył, że epoka ponowoczesności przywróciła koczownicze tradycje. Istnieje więc wyraźna korelacja filozofii Baumana ze spojrzeniem Olgi Tokarczuk na nomadyczne społeczeństwo w ponowoczesności. „Ja za utopiami nie tęsknię. Dla mnie dobre społeczeństwo to takie, które wie, że nie jest dość dobre. Więcej mi nie potrzeba. Potrzebne są wizje rysujące odpowiedź na proste pytanie, jakie społeczeństwo mogłoby być lepsze. Natomiast utopie zawsze ginęły w detalu, popadając w dogmatyzm, a stąd już krok do totalitaryzmu. [...] Wyobrażano sobie dobre społeczeństwo jako twór skończony,

⁶ Encyklopedia PWN, *Martin Heidegger*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Heidegger-Martin;3910659.html> (dostęp: 12.11.2019).

dookreślony w najmniejszym detalu, doskonały. Taki, w którym niczego nie trzeba już zmieniać i każda zmiana musi być zmianą na gorsze. Ostatecznym szczęściem miał być bezruch i monotonne samoodtworzenie⁷. Bauman krytykuje schemat utopii i opowiada się po stronie społeczeństwa, które nieustannie szuka, „płyń”.

Obecnie tworzymy społeczeństwo mileniów. Nigdy dotąd życie nie było łatwiejsze, większa część globu jest świetnie skomunikowana, linie lotnicze są poprowadzone w różne zakątki świata, a samoloty latają z jednego krańca Ziemi na drugi. Umożliwia nam to szybkie i łatwe przemieszczanie się z miejsca na miejsce. Te (po)nowoczesne możliwości, wszechobecna wielozadaniowość, płynność, łatwość, mobilność wciąż kształtuje wcześniej wspomniany „model podróżowania”. Technologie, najnowsze smartfony, tablety, wysokorozwinięta gastronomia, jedzenie azjatyckie, tureckie, amerykańskie, wegańskie – wszystko mamy „podane na tacy”, jednak nasza ludzka natura uporczywie upomina się o więcej, doskwiera ciągle bliżej nieuzasadniony niedosyt.

Ten niedosyt i pragnienie generują przeświadczenie, że kiedyś odnajdziemy w życiu właściwy czas i miejsce. „Wielu ludzi wierzy, że istnieje na układzie współrzędnych punkt doskonały, gdzie czas i miejsce dochodzą do porozumienia. Może to nawet dlatego wyruszają z domu, sądzą, że poruszając się choćby chaotycznie, zwiększą prawdopodobieństwo trafienia do takiego punktu. [...] Nic nie potrzeba – wystarczy tylko się stawić, zameldować w tej jednej konfiguracji czasu i miejsca. [...] Czasami rano ma się wrażenie, że ten moment jest już blisko, może przydarzy się dzisiaj⁸”, pisze Tokarczuk. Żywimy nadzieję, że pewnego dnia znajdziemy w życiu złoty środek i dotrzemy do odpowiedniego punktu. Wędrujemy całe życie w poszukiwaniu tego miejsca i czasu, ale czy je odnajdziemy? Zdecydowanie nie istnieje coś takiego jak „idealne miejsce na Ziemi”, zawsze coś pójdzie niezgodnie z planem, coś może stanąć na przeszkodzie lub będzie po prostu niewystarczające. Życie to ciąg małych chwil, a to, jakie mają znaczenie zależy tylko od nas. Możemy doświadczyć jednego, wspaniałego momentu, jednak zawsze mógłby być on lepszy. Mijamy się o włos z tym, co można by nazwać ideałem. Niekończąca się wędrówka w poszukiwaniu siebie czy też swojej osoby w odpowiednim miejscu i czasie. „Nie widziałem jeszcze ludzi, którzy spotkaliby się w dobrym miejscu życia. Takiego miejsca w życiu nie ma i być nie może. Zawsze zdaje się, że

⁷ *Straciliśmy kontrolę nad światem, który sami stworzyliśmy*, z Zygmuntem Baumanem rozmawia Jacek Żakowski, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1511368.2.prof-zygmunt-bauman-stracilismy-kontrola-nad-swiatem-ktory-sami-stworzyalismy.read> (dostęp: 12.11.2019).

⁸ O. Tokarczuk, *Bieguni*, Kraków 2018, s. 90-91.

jest zbyt późno lub zbyt wcześnie; że zbyt wiele doświadczenia albo że zbyt mało. Zawsze coś stoi na przeszkodzie”, pisze Marek Hłasko w *Ósmym dniu tygodnia*. To właśnie ludzki umysł i nasze wyobrażenia perfekcyjnego momentu tworzą wymaginowane obrazy rzeczywistości. Wraz z doświadczeniem zmienia się punkt widzenia. Gdyby nie to, doświadczylibyśmy już wielu doskonałych chwil i zdarzeń, bez ani jednego zarzutu. Jednak ciągle pragniemy więcej, zapominając o przeszłych celach i osiągnięciach. Ciężko jest wyznaczać sobie bardziej ambitne plany, pozostając w miejscu. Wprawia nas to w poczucie uziemienia, przytłoczenia rutyną i niezmiennym się otoczeniem. Moim zdaniem stąd bierze się w ludziach nieprzepracowana potrzeba podróżowania, poczucia choćby złudnego samorozwoju. Wraz z wędrówką poszerza się gama możliwości, tym samym prawdopodobieństwo odnalezienia idealnego stanu jest większe niż gdybyśmy pozostawali w miejscu. Jesteśmy świadkami jedynie małego kawałka ciągu różnych zdarzeń, a kiedy jesteśmy w ruchu zakres tych doświadczeń znacznie rośnie.

Podróż to coś więcej niż samo przemieszczanie się po globie. Świat to szereg „momentów, okrucich, chwilowych konfiguracji”⁹, a to, jak wygląda, zależy tylko i wyłącznie od drogi, jaką obierzemy w naszym umyśle. Możemy urozmaicać drogę samopoznania poprzez przemieszczanie się. Szczególnie gdy w XXI wieku nomadyczny tryb życia jest powszechny i bardzo prosty, co ułatwia nam jeszcze lepsze zrozumienie naszych mechanizmów wewnętrznych. Jednakże niezależnie od tego, czy wyruszamy w inny punkt na układzie współrzędnych, czy nie, doznajemy różnych bodźców zewnętrznych, co wprawia w ruch nasz sposób myślenia. We współczesnym świecie nasza mobilność sprawia, że stajemy się w pewnym sensie nieuchwytni, a zmienność położenia na mapie jest wprost proporcjonalna do zmienności poglądów w ludzkim umyśle. Poglądy Derridy, Heidggera czy też Baumana potwierdzają moją opinię na temat pojmowania rzeczywistości jako indywidualnej, wewnętrznej wędrówki, a przede wszystkim Olga Tokarczuk postrzega podróżowanie jako mentalną peregrynację – „Ważnym pojęciem w psychologii podróży jest pragnienie, to ono istotnie ludzkiej nadaje ruch i kierunek oraz – pobudza w niej Ignięcie ku czemuś.”¹⁰ Wewnętrzne pragnienie generuje czynne zmiany w ludzkim życiu, zatem ruch jest istotnym czynnikiem, który wpływa na samorozwój. Każdy człowiek codziennie odbywa jakąś podróż, niezależnie od tego, czy zmienia swoje położenie.

⁹ O. Tokarczuk, *Bieguni*, Kraków 2018, s. 204

¹⁰ Tamże, s. 86

Bibliografia

- Encyklopedia PWN, *Martin Heidegger*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Heidegger-Martin;3910659.html>.
- *Jestem szczęściarzem*, z Janem Melą rozmawia Marta Dzbeńska-Karpińska, <https://deon.pl/inteligentne-zycie/styl-zycia/jan-mela-jestem-szczesciarzem-wywiad,408755>.
- Słownik języka polskiego PWN, *Rzeczywistość*, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/rzeczywisto%C5%9B%C4%87.html>.
- *Straciliśmy kontrolę nad światem, który sami stworzyliśmy*, z Zygmunt Baumanem rozmawia Jacek Żakowski, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1511368,2,prof-zygmunt-bauman-stracilismy-kontrola-nad-swiatem-ktory-sami-stworzyalismy.read>.
- Tokarczuk Olga, *Bieguni*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018.
- Tokarczuk Olga, *Wyspa*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018